

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 23 lutego 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarijów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Łache
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT i KOMEDJA).

Jutro
wiecz.

Asekuracja wierności

W środę
wieczór

ORLE

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Jutro
wiecz.

Targ na dziewczęta

Po bardzo niskich cenach
Po raz ostatni w tym sezonie!

W środę
wieczór

ZUZA

Przedstawienie dla
prenumeratorów
„Now. Kur. Łódz.”



TEATR WIELKI
W czwartek, 26 lutego r. b.
o godz. 8 i pół wiecz.
JEDYNY KONCERT
„SŁYNNEGO SKRYPKA”

Efrema CIMBALISTY

Bilety w składzie nut „Frydberga i Koca” Piotrkowska № 90.

r2261—3—1

„BI-BA-BO”

scenka satyryczna,
otwarcie I Marca 1914 r.
w salonach hotelu

„SAVOY”

Piegi
PRYSZCZE,
OPALENIZNE,
WAGRY,
CZERWONOSC TWARZY
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA do TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWIŃSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA KAZDE PUDEŁKO
ZAPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH
I PERFUMERJACH.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 23 lutego 1914 r.

Dziś: Piotra Damiana.

Jutro: Macieja Apostoła.

Ogień i woda

Tak, jak przewidywaliśmy, „dwie siódemki” nie porozumiały się i do żadnego pojednania w kardynalnej sprawie praw języka polskiego w samorządzie miejskim Królestwa Pol-

skiego nie doszły... Wszystkie inne spory drogą kompromisu usunięto, spór o język nie został rozstrzygnięty i rozstrzygnięty być nie mógł.

Ogień z wodą pojednać się nie może; nienawiść i bezduszny formalizm biurokratyczny nie mogą się pogodzić i pojednać z miłością, sprawiedliwością i poczuciem żywotnych interesów zarówno państwa, jak i poszczególnych jego części.

Mowy, wygłoszone w komisji pojednawczej, były doskonałym odbiciem tych dwóch sprzecznych stanowisk zasadniczych.

Podczas, gdy p. Szingarew przede wszystkim zwracał uwagę na znaczenie uchwały dla stosunków polsko-rosyjskich i podkreślał, jaką ciężką obelgę chcą wyrządzić narodowi polskiemu przeciwnicy języka polskiego, p. Hurko puszczał się na niesmaczne koncepty o dziesiątce i rublu, p. Kobylinski, jak zwykle, groził widmem polskiej niepodległości, a p. Stiszyński usiłował wykrętnie komentować ustawy zasadnicze.

Nie było w komisji polaków, nikt nie mógł przeto dać odpowiedzi p. Hurce, uczyni to jednak w imieniu naszego społeczeństwa prasa, oświadczając, że ani rubla, ani dziesiątki od niego polacy brać nie chcą i nie wezmą.

Społeczeństwo nasze, jako całość, nie szło na targowisko, na którym pan Hurko z kompanją wyprzedaje „ulgi” dla inoplemieńców. Naród z wielką przeszłością historyczną, stojący w pierwszym szeregu cywilizacji i kultury, nie potrzebuje zjawiać się na takie jarmarki.

Nasze historyczne i przyrodzone prawo do posługiwania się naszym językiem rodzimym nie może być obiektem kupna i sprzedaży, nie cenimy go, jak p. Hurko, ani na ruble, ani na dziesiątki to nasz skarb nieoceniony, którego wartość i znaczenie uznaje całkowicie choćby ta druga „siódemka”, z którą p. Hurko pojednać się nie może.

Ufamy, że pomimo wszystko, czasy, w których tego rodzaju targ odbywać się może, miną; przyjdą ludzie, którym nie będą imponować przykłady pruskie i którzy nie będą uważali obelgi dla narodu polskiego za środek, wiodący do unifikacji państwowej. Poglądy tych ludzi w komisji reprezentował najwyraźniej p. Szingarew. W sprawiedliwości i miłości widzi on interes państwa, a nie w walce narodowościowej.

Już teraz siódemka wyznawców zasad nienawiści nie jest w stanie narzucić Królestwu Polskiemu projektu w formie nie do przyjęcia dla społeczeństwa naszego. Jedyne, co może ona zrobić i co robi, to prze-

szkadzać urzęczywstnieniu projektu mniej więcej zadawalającego.

To jest jednak tylko robota negacyjna, niszcząca, burzycielska.

Jesteśmy pewni, że dalsze losy projektu po przesłaniu go do Izby nie dadzą siódemce Rady Państwa żadnej miłej pociechy.

Ogień z wodą się nie zejdzie i projekt samorządowy w redakcji krzywdzącej nasze społeczeństwo, prawem się nie stanie.

S. G.

Instytucje prawodawcze.

—S—

Z powodu zamieszczonych w dziennikach moskiewskich i częściowo petersburskich artykułów i wiadomości, w których rzekomo na podstawie słów osób dobrze poinformowanych jest mowa o zamiarze rządu co do dokonania zmian w obecnej procedurze biegu spraw prawodawczych—organ urzędowy „Biuro informacyjne” donosi, że ze strony przedstawicieli władz rządowych nie były składane żadne tego rodzaju oświadczenia i w ten sposób wszystkie informacje gazet co do tego nie odpowiadają rzeczywistości.

„Rossija” w artykule wstępnym między innymi pisze, że pogłoski o tych lub owych zmianach w organizacji ciał prawodawczych są zmyślone przez osoby mające dużo wolnego czasu.

Potęga Rosji jej siła zewnętrzna i moc wewnętrzna, opierają się na zgodnej z prawem, lecz nieugiętej działalności władzy wykonawczej, odpowiedzialnej przed Monarchą i ojczyzną.

Z woli Monarchy wzięły swój początek i ciała prawodawcze pań-

stwa, a każde z nich rozporządza jedną trzecią władzy prawodawczej. Pokojowy rozwój państwa rosyjskiego zależy od jednomyślności pracy przedstawicielstwa narodowego, zjednoczonego poczuciem dobra ogólnego z rządem zjednoczonym myślą i wolą Monarchy.

Siedmioletnie doświadczenie istnienia nowych instytucji prawodawczych przekonało wszystkich ludzi, mających poczucie państwowości i oddanych oczywiście, że możliwość prawidłowego rozwoju prawodawstwa rosyjskiego i sił twórczych ludu polega na zjednoczeniu i porozumieniu przedstawicielstwa narodowego z rządem.

Bez tego porozumienia niemożliwa jest praca instytucji prawodawczych. Instytucje reprezentacyjne, powołane przez Monarchę do udziału w Jego pracy prawodawczej, powinny szukać przeszkód, utrudniających ich prawidłową działalność raczej wśród siebie, aniżeli poza swymi murami.

„Oto dlaczego, — kończy „Rosija” — znaczenie instytucji prawodawczych i stosunek do nich władzy wykonawczej zależy nie od względów i wpływów postronnych, lecz tylko od nich samych, ich dobrej woli i gotowości poświęcenia dla dobra Rosji nie tylko ambicji osobistych, ale i poszczególnych interesów”.

O ugodzie polsko-ruskiej.

W tygodniku „Nowoje Zwienie” p. Lel zamieścił artykuł, poświęcony ugodzie polsko-ruskiej w Galicji. Uгода doszła do skutku w gmachu sejmowym w sali „Unji Lubelskiej”, gdzie z pięknego obrazu Matejki patrzyli na potomków swych mężowie lubelscy, jaśniały sokołe oczy ostatniego Jagiellona... Jak w r. 1569, tak i w 1914 zwyciężyła zasada: „Salus publica — suprema lex”. Polacy podali dłoń rusinom — dokonano rzeczy wielkiej. Pamiętać bowiem należy, iż:

„Z narodem ruskim związał pokłóć los. — Prawdopodobnie na zawsze. Są oni związani nie zewnętrznie, mechanicznie, lecz wewnętrznie, chemicznie w jednym i tym samym organizmie”.

Nie tylko Galicja Wschodnia posiada ludność mieszaną, polsko-ruską, lecz podobny stan rzeczy pomimo wpływów rosyjskich — obserwowany jest i w „kraju południowo-zachodnim”. Nie wymaga to wyjaśnień szczegółowych...

Znaczenie ugody lwowskiej jest dwójakie. Przedewszystkiem wzmacnia ona państwowość austriacką, jednak jest to znaczenie tylko przypadkowe.

Lecz nie jest przypadkiem fakt, jaśniejący jak symbol, że najstarszy z rodziny słowiańskiej i najmłodszy jej syn podali sobie wzajemnie dłoń. Nie jest przypadkiem fakt niesłychanej doniosłości, że polacy jedyni w świecie słowiańskim przedstawiciele pierwiastku Apollinijskiego indywidualnego i jakościowego, znaleźli w rusinach możliwość połączenia natury arystokratycznej swej indywidualności historycznej z pierwiastkiem demokratycznym. Dyonizyjskim pozostał Słowiańszczyznę”.

Polacy to plemię prawdziwie królewskie, które w ciągu trzech wieków potrafiło rządzić państwem, w którym stanowiło zaledwie jedną piątą część ludności. Polacy padli ofiarą ogromu swych zadań. Nie byli dość silni liczebnie... Potęgę rusinów stanowił właśnie ich liczebność... Przeto zlanie się światła Apollinijskiego z głębią Dyonizosa morze stworzyć kulturę wysoką i potężną, która zabezpieczy Słowiańszczyznę miejsc należne jej w świecie. Krok pierwszy w tym kierunku zrobiono we Lwowie.

Lecz jakąż wobec tego rolę Rosji w Słowiańszczyźnie?

Rosja i słowiańszczyzna nie są pojęcia identyczne z punktu widzenia słowiańszczyzny. Rosja nie jest celem sama w sobie...

„Rosja posiada dla nas (słowian)

znaczenie tylko równouprawnionego członka rodziny słowiańskiej”.

Dziś, jutro — plemię małopolskie stanie się narodem.

„Dziś but „istotno-rosyjski” depcze 45 milionów słowian w granicach Rosji. Jutro będzie to niemożliwe”.

Rosja zajmie należne jej miejsce w Słowiańszczyźnie, nie zaś miejsce zdobyte za cenę upośledzenia jednej trzeciej części słowian.

„Klucz złoty do godowej sali słowiańskiej znaleźli polacy we Lwowie dn. 28 stycznia 1914 r.”.

I zda się, kończy p. Lel, królewską dłoń Zygmunta błogosławi duchy narodów Zachodu i Wschodu.

O dymisie prof. Grimma.

Sprawa udzielenia dymisji prof. Grimmowi znowu przybrała ostrą formę i wysunęła się na plan pierwszy w kronice parlamentarnej. Jak donosi „Rusk. Słowo” prezes Rady ministrów Goremykin, na skutek interwencji członków Rady państwa zwrócił się do ministra oświaty, Kasso z żądaniem cofnięcia rozporządzenia swego w sprawie profesora Grimma i zlikwidowania tej sprawy przez znalezienie legalnego wyjścia z sytuacji. Minister Kasso oświadczył, że cofnąć rozporządzenia nie może, gdyż uzyskał już ono sankcję Najwyższą, a ogłoszenie dymisji uległo zwłoce ze względów technicznych. Goremykin wyraził żal z powodu takiego obrotu sprawy i oświadczył, że obecnie nie będzie się wtrącał do niej z czysto formalnych względów.

Rozporządzenie o uwolnieniu prof. Grimma nastąpić ma w dniach najbliższych.

Członkowie Rady państwa nie wyłączaając prawicy uważają wystąpienie ministra Kasso za akt wrogi przeciwko izbie wyższej i zamach na nietykalność poselską. Istnieje prawdopodobieństwo, że Rada państwa nie unieważni mandatu prof. Grimma, który powinien utracić po usunięciu go ze stanowiska profesora. W kołach parlamentarnych zwracają uwagę, że hr. Kokowcow złożył wizytę prof. Grimmowi z powodu przykrości, jakie spadły na niego.

Łosy Chełmszczyzny.

Jak donosi „Głos Moskwy”, ministerium spraw wewnętrznych po ukończeniu prac komisji międzywydziałowej, poświęconej sprawom chełmskim, złoży radzie ministrów wniosek, domagający się jaknajszybszego przeprowadzenia w drodze prawodawczej następujących zarządzeń:

1) wprowadzenia w gub. chełmskiej samorządu ziemskiego z uwzględnieniem właściwości miejscowych;

2) zmiany systemu wyborów do ciał prawodawczych z gub. chełmskiej w ten sposób, aby gubernja ta posiadała specjalną reprezentację w Radzie państwa; aby liczba członków Dumy państwowej, wybieranych z tej gubernji była powiększona do 8, przyczem 2 byłoby prawosławnych;

3) uzupełnienia prawa o związkach i stowarzyszeniach w ten sposób, by ustawy organizacji już zarejestrowanych, o ile działają w gub. chełmskiej, były ponownie przejrane, a to w tym celu, by zapobiedz możliwości działania w gub. chełmskiej takich organizacji, których zadania i cele sprzeczne są z temi, do których dążył rząd przy wyodrębnianiu Chełmszczyzny.

Reformy dla Anatolii wschodniej.

Dziennik turecki „Tanin” w Konstantynopolu, będący teraz organem komitetu młodotureckiego, ogłosił wyciąg z układów, dotyczących się reform w Anatolii wschodniej. Wyciąg ten pochodzi z biur rządowych.

Na czele terytorjów inspekcyjnych będą stali inspektorzy generalni. Inspektorów generalnych zamianuje rząd turecki z pośród obywateli

małych państw europejskich, a więc Szwajcarii, Holandji, Szwecji, albo Danji. Owi inspektorzy będą nadzorowali administrację, sądy i policję. Będą też mieli prawo udzielania dyktamni niższym urzędnikom, którzy się okazały niezdolni, albo zawinięli na służbie. Inspektorzy będą mieli prawo mianowania nowych urzędników. Natomiast przy nominacji i dymisji urzędników, mianowanych na podstawie irade sułtańskiego, inspektorzy generalni będą się musieli poprzednio porozumieć z ministrami w Konstantynopolu.

Również o nieporozumieniach z general-gubernatorami tureckimi, a zwłaszcza o nieporozumieniach, wymagających wydania natychmiastowych zarządzeń, inspektor generalny musi telegraficznie złożyć sprawozdanie ministrowi spraw wewnętrznych, poczem w przeciągu czterech dni musi się odbyć rada ministerjalna w tej sprawie. Nadto powyższe skargi telegraficzne inspektorów muszą otrzymać ambasadorzy mocarstw europejskich do wspólnego załatwienia z rządem tureckim na wypadek, gdyby ten ostatni nie zgodził się na poglądy inspektorów.

Inspektorzy generalni będą mieli także prawo wydawania decyzji w sporach innego rodzaju. Ustawy i rozporządzenia urzędowe będą ogłoszone w języku miejscowym. Wyroki sądowe będą wydawane po turecku, a tam, gdzie to będzie możliwe, do wyroku będzie podane tłumaczenie w języku miejscowym.

Ormianie i turcy otrzymają udział w budżecie szkolnym odpowiednio do stosunku procentowego, płaconych przez siebie podatków na rzecz szkolnictwa.

Każda gmina będzie miała prawo utrzymywania szkół z własnych funduszy. Każdy poddany państwa tureckiego ma spełniać służbę wojskową na tam terytorjum wojskowemu, w którego obrębie stale mieszka. Żołnierze dla Jemenu, Assyru i Nedydu mają być proporcjonalnie rekrutowani z wszystkich części państwa odpowiednio do ogólnej ilości żołnierzy danego terytorjum. Te same postanowienia obowiązują także przy rekrutowaniu marynarzy. Jazda nieregularna będzie zmieniona w pułki kawalerji rezerwowej. Broń tej kawalerji będzie przechowywana w składach broni i wydawana rezerwistom tylko na czas manewrów i koncentracji wojskowej. Podczas pokoju oficerami tych pułków rezerwowych będą oficerowie armji regularnej. Żołnierze będą obowiązani do jedno-rodzajnej służby czynnej. Żywnienie koni ma się odbywać kosztem żołnierzy. W ten sposób wszyscy poddani tureccy mają służyć w kawalerji rezerwowej, która podczas ćwiczeń będzie podlegała przepisom policyjnym armji regularnej.

Rzecz prosta, że wyciąg, ogłoszony w dzienniku „Tanin”, zamilcza o wielu bardzo ważnych postanowieniach, uczynionych na korzyść ludności chrześcijańskiej. Owo zamilczenie zrobiono dlatego, ażeby nie drażnić mahometan.

A. N.

Wiadomości ogólne.

○ **Samorząd miejski.** W przyszłym tygodniu prawdopodobnie Duma rozważyć będzie wnioski komisji pojednawczej w sprawie samorządu dla miast Królestwa. Istnieje przekonanie, że Duma odrzuci projekt.

○ **Kasso.** W przyszłym tygodniu minister oświaty Kasso wyjeżdża na Krym; w podróży tej upatrzą początek końca jego urzędowania.

○ **Zakaz obchodu jubileuszu Szewczenki.**

Minister spraw wewnętrznych rozkazał do gubernatorów i naczelników miast okólnik, wzbraniający urządzenia publicznych uroczystości na cześć Szewczenki, nazywania jego imieniem zakładów naukowych, ulic, wyznaczenia stypendjów, zbierania ofiar na fundusz im. Szewczenki.

Odsłanianie pomników i bustów nie powinno nosić charakteru uroczystości publicznych.

Wszelkie zgromadzenia z powodu jubileuszu są niedozwolone.

○ **Zajęcie w komisji budżetowej.** W komisji budżetowej rozegrano się 21 bm. zajęcia następujące w obecności nowego ministra skarbu Barka. Referent budżetu kancelarji kredytowej scharakteryzował sympatycznie Kokowcowa jako ministra skarbu. Markow i Zamysłowski przewodniczący komisji Aleksiejenko zaproponował referentowi, ażeby nie ulegał tym wybyrkom. Wówczas opozycja zaczęła protestować. Aleksiejenko złożył przewodnictwo i opuścił salę posiedzeń. Po przeproszeniu go jednak przez Markowa i Zamysłowskiego, Aleksiejenko pozostał przewodniczącym komisji budżetowej. Opozycja zaświadczyła, że protesty jej nie dotyczą Aleksiejenki.

O armji i flocie.

Jak donosi „Warszawski Dniownik”, minister sprawiedliwości d. 26 z. m. przestał senatowi rządzącemu do rozpoznać otrzymaną od ministra spraw wewnętrznych wykaz wiadomości o armji i flocie. Podawanie tych wiadomości do druku zabronione jest na mocy art. 1 oddz. 2 praw z d. 12 lipca 1912 r. o zmianie praw obowiązujących o zdradzie stanu i szpiegostwie.

Pomieniony wykaz zawiera następujące przepisy:

Zabrania się podawać do druku wiadomości:

O zamierzonych i wprowadzonych zmianach w uzbrojeniu armji i marynarki, o utworzeniu nowych oddziałów wojennych i floty, jako też o zmianach w liczbie oddziałów istniejących, o uzbrojeniu budowanych okrętów floty lub okrętów, które mają być zbudowane, o naprawach na okrętach floty, jeżeli te naprawy chwilowo osłabiają pogotowie bojowe okrętów; o ilości amunicji oraz innych zapasów dla potrzeb wojennych w oddziałach wojska, warowniach, portach i na okrętach wojennych; o obecnym stanie pogotowia bojowego i znaczeniu podczas wojny twierdz, fortyfikacji, fortów wojennych i podstaw operacyjnych; o dokonywanych w tych miejscach robotach, w celu wzmocnienia pogotowia bojowego; o projektach budowy nowych, rozszerzenia lub zniesienia istniejących warowni lub podstaw operacyjnych; o manewrach bojowych i ćwiczeniach strzelniczych floty; o przebiegu i wynikach mobilizacji próbnych i kontrolujących w armji i flocie; o przebiegu i wynikach mobilizacji próbnych i kontrolujących w armji i flocie; o przebiegu manewrów i ruchów koncentracyjnych w gubernjach i okręgach pogranicznych; o zaprzestaniu udzielaniu urlopów wojskowym i o wezwaniach do właściwych oddziałów tych wojskowych, którzy są na urlopie lub w rezerwie; o powstrzymaniu uwalniania oddziałów wojskowych do rezerwy; o przesunięciu oddziałów wojska w kierunku granic i o frachtowaniu lub ściąganiu okrętów handlowych do portów.

Moc obowiązująca powyższego wykazu nie dotyczy wiadomości, które były lub będą w przyszłości ogłoszone przez senat rządzący, wydział ministerjum wojny lub marynarki, lub zaaprobowane do druku przez pomienione wydziały.

Przepisy powyższe obowiązują w ciągu roku od dnia ich ogłoszenia.

Ze świata.

□ **Nowy zakaz pruski.** „Narodni Politika” donosi, że rząd pruski wydał rozporządzenie, aby obywatelom austriackim pochodzenia słowiańskiego nie pozwalano pod żadnym pozorem na osiedlanie się w Poznaniu.

□ **O naukę religji po polsku.** Kupecy berlińscy polacy stosowali do władz duchownych w Berlinie podanie, domagające się wykładania religji dzieciom polskim w języku polskim. Opozycja na podanie ksiądz Klein Fidem, że 1) nie ma prawa do udzielania podobnego nakazu prefektem i 2) że hyle

by pedagogicznym błędem uczenie w języku polskim religii dzieci, które już od czwartego roku życia uczą się po niemiecku.

Z za kordonu.

Agitacja „rusofilska“. We wschodniej Galicji, zwłaszcza na Pokuciu, wzmożła się agitacja rusofilska. Agitatorzy rozdają pieniądze i każą podpisywać chłopom deklaracje, że przystają dobrowolnie do cerkwi prawosławnej. Jak donosi lwowska „Priкарpackaja Ruś“, rusofile wysyłają masowo podziękowania hr. Bobryńskiemu za jego wystąpienie w procesie węgierskim.

Samobójstwo. W Zakopanem w dolinie Kościeliskiej odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru Zofia Janczewska, lat 22, rodem z Litwy.

Z Cesarstwa.

Rewizje i aresztowania. W Sarapul, wiatkiej gub., w redakcji gazety „Kama“ i mieszkaniu jej redaktora przeprowadzono rewizję. Trzecia to już rewizja w ciągu jednego miesiąca.

W Rostowie nad Donem aresztowano 15 osób. Ponieważ w liczbie aresztowanych znalazł się prezes kasy chorych fabryki „New Wilde i sp.“, robotnicy tej ostatniej zastraszali. Zażądali oni wyjaśnienia, czy istotnie aresztowanie jego związane jest ze sprawami kasy chorych. Robotnikom polecono wybrać deputację, z którą obrady nie doprowadziły jednak do żadnego rezultatu. Robotnicy wrócili do pracy.

Wpływy ks. Meszczerskiego. Poseł saratowski do Dumy Państwowej Gotowickij w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że dyrektor departamentu policji Bieleckij otrzymał dymisję skutkiem zażądania z wydawcą „Grażdanina“ ks. Meszczerskim. Ks. Meszczerskij prosił go o informację, dotyczące życia prywatnego kilku wybitnych osób. Bieleckij odmówił. Po niejakiem czasie do Bieleckiego z podobną prośbą przychodził przyjaciel ks. M., urzędnik ministerjum spraw wewnętrznych, Burdukow, Bieleckij rozkazał służbie nie wpuszczać więcej Burdukowa do swego gabinetu. Wkrótce potem dymisja Bieleckiego była rzeczą zdecydowaną. Ks. Meszczerskij wyznał swe stosunki.

Napad zbrojny na milionera. Wieczorem w Saratowie w śródmieściu dokonano napadu zbrojnego na mieszkanie milionera Chudobina. Trzech uzbrojonych bandytów, żądając pieniędzy, zraniło Chudobina, jego żonę i służącą, po czym zbiegli.

Za odtąnczenie „tango“. Na scenie teatru miejskiego w Jafcie policja pociągnęła do odpowiedzialności kryminalnej wykonawców tańca „tango“, pod zarzutem dopuszczenia się czynów przeciwnych moralności.

Z Litwy i Rusi.

Likwidacja komitetu szewczenkowskiego. W środę w lokalu zarządu miejskiego w Kijowie odbyło się ostatnie posiedzenie komitetu, który miał zorganizować obchód z powodu 100-letniej rocznicy urodzin Tarasa Szewczenki.

Zebrani członkowie komitetu wysłuchali zawiadomienia prezesa komitetu M. Jaroszewskiego o konieczności zaniechania wszelkich obchodów i uroczystości na skutek rozporządzenia minist. spraw wewnętrznych.

Komitet postanowił zawiadomić o swym rozwiązaniu i okolicznościach, które zmusiły go do tego, radę miejską.

Po podpisaniu odpowiedniego protokołu posiedzenie zostało zamknięte.

Tyfus plamisty. W gub. mińskiej, w obecnej chwili grasuje tyfus plamisty. Epidemia najbardziej się rozpowszechnia w powiatach iłuckim i nowogrodzkim.

Sprawy oświatowe.

W ostatnich czasach przyjęły sieć szkolną i uchwały powszechne nauczanie gm. Gutkowo, w pow. sierpskim i gm. Zielona w pow. mławskim. Ogółem dotąd uchwalono w 59 gminach 480 nowych komplektów szkolnych w gub. płockiej. Przed zaprowadzeniem sieci szkolnej te 59 gmin wydawały na szkolnictwo 41,334 rb. rocznie, obecnie zaś wydają 130,146 rubli.

W Lipnie, na wniosek naczelnika dyrekcji naukowej, postanowiono znieść drugi i trzeci oddział, w których to oddziałach bywa zwykle mało dzieci, i założyć natomiast wyższą czteroklasową szkołę początkową. Niemniej ważną sprawę poruszono w syndykacie rolniczym. Wykształcenie ogólne i fachowe naszych rzemieślników stoi na dość niskim poziomie, więc szkoła fachowa rzemieślnicza z kursem czterech klas miałaby wielką rację bytu. Uznano zatem konieczność założenia szkoły rzemieślniczej z kursem progimnazjum na wzór podobnej szkoły w Kutnie. Do opracowania programu szkoły i do zdobycia funduszy wybrano specjalną komisję.

Statystyka nauczycieli i nauczycielek w szkołach rządowych elementarnych gub. płockiej przedstawia się za ostatnie kilka lat w cyfrach: w r. 1908 były 262 osoby nauczające; w 1909 r. — 268; w 1910 r. 280; w 1911 r. — 293; w 1912 r. — 300; w 1913 r. — 373. W ostatnim roku przyjęto na posady nauczycielskie 104 osoby, a z innych gubernji 30 osób. Śród 373 osób nauczających obecnie w szkołach ludowych elementarnych jest 80 kobiet, czyli 21 proc.

Wiadomości krajowe.

Zawieszenie wydawnictwa. Na mocy postanowienia warszawskiej izby sądowej, zawieszono wydawnictwo dziennika „Czas“ aż do chwili wydania wyroku sądowego.

Kary prasowe. Za „Echa sprawy Bejlisa“, pomieszczono w jednym z ostatnich numerów „Kurjera Włocławskiego“, redaktor odpowiedzialny tego pisma, p. Ignacy Bartnicki, skazany został przez generał-gubernatora na 200 rb. kary z zamianą na dwa miesiące więzienia.

Sprawa prasowa. Sąd okręgowy warszawski rozpoznawał sprawę redaktora „Muchy“, p. Władysława Buchnera, oskarżonego o to, że wbrew wyrokowi Izby sądowej, którego mocą wydawnictwo „Muchy“ zostało zawieszone, Buchner, na podstawie Manifestu, nie czekając na rozporządzenie Izby w sprawie wskrzeszenia wydawnictwa, zaczął na nowo „Muchę“ wydawać.

Sąd skazał red. Buchnera na 4 dni aresztu i na 300 rb. kary.

Dary na cele publiczne. Lubelskie Tow. rolnicze otrzymało w darze od p. Erazma Plewińskiego jego dobra Felin, w gub. Lubelskiej w celu urządzenia w nich szkoły rolniczej lub kursów rolniczych. Niezależnie od tego p. Plewiński ofiarował 10,000 w gotówce na urządzenie tej szkoły. O zatwierdzenie tej darowizny lubelskie Tow. rolnicze wystąpiło do władzy.

Przemysłowcy górniczy z Kr. Pol. zebrali między sobą 25,000 rub. i ofiarowali je na rzecz stypendjów dla polaków, wyznania rzymsko-katolickiego, kształcących się w szkołach średnich i wyższych górniczych i technicznych. Ze stypendjów, według woli ofiarodawców, będą mogli korzystać przeważnie synowie robotników i pracowników w kopalniach prywatnych i zakładach górniczych w Królestwie Polskim. O uzyskanie sankcji prawnej dla daru stypendjalnego poczyniono już u władz starania.

Zgromadzenie kupców Warszawy otrzymało od władz pozwolenie na przyjęcie darowizny od dyrektora Banku handlowego w Warszawie, p. Wojciecha Sawickiego, w sumie 10 tysięcy. Suma ta utworzy kapitał wiecysty, od którego procenty będą wyliczane jako stypendium dla uczniów, kończących szkoły handlo-

we, Zgromadzenia kupców Warszawy, w celu dalszego kształcenia się za granicą.

Napad dzików. Na jadącego z Żyżyna do Baranowa, w gub. lubelskiej, przez las, W. W. Pasiecznego, napadło stado dzików. Dzik z niezwykle wściekłością natarł na jadącego i tylko dzięki przytomności wóznicy i silnym koniom, zdołał on uniknąć groźącego niebezpieczeństwa, gdyż dziki przez dłuższy czas gonili jadących.

Napady bandyckie. O negdaj, o godzinie 4 min. 30 po południu, do kantoru piekarni pp. Kropiwnickiego i Chamca w Warszawie weszło trzech młodzieńców, którzy wydobywszy browningi, skierowali je do obecnych w kantorze: zarządzającego piekarnią p. Ferdynanda Słomińskiego, oraz pisarza z sąsiedniego składu drzewa, Szlamy Goldberga. Przyszykowane na stole na wypłatę siedemset rubli jeden z bandytów zabrał do kieszeni, a następnie zrewidowali Goldberga i zabrali mu całą posiadaną gotówkę w ilości 235 rubli. Zamknawszy Sł. i G. w kantorze na klucz, bandyci najspokojniej wyszli na ulicę. Obrabowani zmuszeni byli wyjść z kantoru przed okno na podwórze i dopiero wtedy zawiadomili o rabunku policję 8-go cyrkułu, która zajęła się odszukiwaniem bandytów.

Tegoż dnia, wieczorem, do kantoru fabryki łózek żelaznych Stellera i Lewinsona, przy ulicy Zakroczymskiej w Warszawie, wtargnęli bandyci w wieku lat 20—23, uzbrojeni w brauningi. W kantorze byli obecni podówczas, Jakób Lewinson, buchalter fabryki Moszek Borkowski i Benjamin Bernard. Bandyci, wszedłszy do kantoru i widząc obecnych, zamknęli drzwi, prowadzące do wnętrza fabryki, a jeden z nich wystrzelił z brania w sufit. Następnie rabusie zażądali od Lewinsona, aby im oddał klucze od kasy ogniotrwałej, co wystraszony wystrzałem L. natychmiast bez oporu uczynił. Otworzywszy kasę, jeden z bandytów, podczas gdy dwaj jego towarzysze jego trzymali w szachu pod łufami rewolwerów obecnych, wyjął z kasy 700 rubli, przygotowane na wypłatę dla robotników, poczem wszyscy trzej opuścili kantor i umknęli.

13-letni samobójca. We wsi Tarczek, hżeckiego powiatu, gub. radomskiej, 13-letni syn włościanina, Malianowski, skorzystał z nieobecności w domu swej rodziny i powiesił się.

Skutki pijaństwa. We wsi Cmielów, w gub. radomskiej, 57-letnia Balbina Kołkut, wypita tyle wódki, że leżała dwie godziny bez przytomności, i w końcu zmarła.

W jakim stosunku?

Czytaliśmy w pismach miejscowych, że zapomogi rządową dla szkół początkowych miejskich magistrat łódzki podzielił w ten sposób, że z ogólnej sumy 28,210 rb., stanowiącej 1/3 zapomogi rocznej, 11,570 rb. dostały szkoły polskie, 10,140 rb. — niemieckie, i z całą usilnością poszukujemy „klucza“ według którego podział ów został dokonany.

Na podstawie nie wzięto śnać liczby ludności, bo wtedy najwięcej powinnyby otrzymać szkoły t. z. polskie, gdyż Łódź liczy bez mała 300 tysięcy polaków, dalej idą żydzi, których liczba wynosi około 150 tysięcy, trzecie wreszcie miejsce zajmują Niemcy, w ogólnej liczbie 75 tysięcy.

Poszczególne więc narodowości polacy, żydzi, Niemcy mają się do siebie jak 4: 2: 1. Gdybyśmy w tym stosunku dokonali podziału, wypadłoby dać szkołom polskim 16,120 rb., żydowskiemu 8,060, niemieckim 4,030 rb. Podział taki i z tego względu należałoby uważać za usprawiedliwiony, że ludność niemiecka naszego miasta w przeważnej części składa się z ludzi zamożnych, gdy wśród polaków przeważają ludzie niezamożni, z dnia na dzień zdobywający istnienie dla siebie i swych rodzin.

Wszystkich jednak tych zasad, mimo całkowitej ich słuszności, możemy nie brać pod uwagę i wziąć za podstawę do podziału zapomogi rza-

dowej ilości działwy każdej poszczególnej narodowości, która nie dostaje się do szkoły dla braku miejsca. Gdybyśmy tę zasadę, która naprawdę jest najsprawiedliwszą, zastosować chcieli, wtedy jeśli nie cała, to znaczna część zapomogi przypaść by musiała szkołom polskim od drzwi, których moc działwy odchodzi dla braku miejsca, gdy dzieci ludności bądź niemieckiej bądź żydowskiej; łatwiej znaleźć możność zdobycia dla siebie miejsca w szkole, już choćby dla tego, że dzieci tych jest bez porównania mniej, a szkół stosunkowo więcej.

Czemu więc zastosowano do podziału jakąś trudną do odgadnięcia, a bezwzględnie niesprawiedliwą zasadę?

St. Opocki.

Jutro odbędą się bezpłatne

porady prawne
w redakcji naszego pisma
od godz. 6 do 7 wiecz.

Od Wydawnictwa.

Od jutra rozpoczynamy w odcinku druk nader ciekawych psychologicznych szkiców, pod ogólnym tytułem

Kobiety,

których autorem jest znany pisarz niemiecki

baron Schlichte.

Specjalnego tłumaczenia z oryginału niemieckiego dokonała dla nas p. P. Otrys.

Kronika.

(r) Gen.-gubernatorstwo warszawskie. W kołach dobrze powiadomionych zapewniają, że zamiar rozdzielenia władzy gen.-gubernatora warszawskiego na cywilną i wojskową, stanowczo już został zaniechany. Z pośród kandydatów na stanowisko generał-gubernatora warszawskiego największe widoki mają: obecny gen.-gubernator turkiestański gen. Samsonow, obecny minister wojny, gen. Suchomlinow, oraz gen. Bezobrazow.

(.) Powiększenie liczby instytucji sądowych. W opracowanym przez ministerjum sprawiedliwości projekcie praw o wzmocnienie etatów instytucji sądowych, oprócz otwarcia jeszcze jednego departamentu cywilnego w warszawskiej izbie sądowej i nowego oddziału w warszawskim sądzie okręgowym, przewidziane jest otwarcie nowych sądów pokoju w Warszawie, Będzinie, Zamościu, Łodzi i Siedlcach oraz 6 sądów gminnych w powiatach: warszawskim, kieleckim, makowskim i będziniskim.

(.) Na bruki. Otrzymało z Petersburga wiadomość, że komitet techniczny przy ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdził plan robót brukarskich w Łodzi, na nadchodzące pięciolecie, na sumę około dwóch milionów rubli.

(?) Upamiętnienie rocznicy. Magistrat Łodzi uchwałił wyasygnować z kasy miejskiej 8,100 rb na kupno słodczy dla rozdania dzieciom, uczęszczającym do miejskich szkół początkowych, w rocznicę u włączenia włościan, d. 28 b. m.

(k) Nowa ulica. Na przedmieściu Bałuty-kolonja właściciel osady nr. 6, p. Adolf Wegner, ofiarował część gruntu ze swej osady na wytknięcie nowej ulicy. Ponieważ osada znajduje się na gruntach włościańskich, ofiarę tę zaakceptować musi zebranie gromadzkie.

(.) Na szkoły. W roku zeszłym na utrzymanie miejskich szkół początkowych wpłynęło z podatku szkolnego rub. 447,206.

(r) U nauczycieli żydów. Dziś dnia 23 b. m., o godz. 9 wiecz. w lokalu „Talmud-Tory“, przy ul. Średniej nr. 46, p. A. Szwajcer wygłosi odczyt na temat: „Psychologia doświadczalna w pedagogice“.

— (k) **Przyjazd sądu.** W dniu dzisiejszym, piotrkowski sąd okręgowy rozpoczyna swe czynności na kadencji wyjazdowej w Łodzi, w lokalu zjazdu sędziów pokoju, przy ul. Mikołajewskiej № 85.

— (r) „**Smiech**”. Ukazał się № 7 „Smiechu”, tygodnika humorystyczno-satyrycznego, który obfituje, jak zwykle, w szereg prac lokalnych i aktualnych.

— (r) **Dywidenda.** Łódzkie handlowo-przemysłowe Tow. wzajemnego kredytu, przy ul. Pasaż Majera, wypłaciło za rok ubiegły 8 procent dywidendy.

— (r) **Z żałobnej karty.** Dziś w nocy zmarła tu znana w szerokich kołach melomanów teatralnych ceniona artystka teatru polskiego Marja z Romanowskich Maliszewska, przeżywszy lat 46.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Konstantynowskiej nr. 10 na cmentarz katolicki nastąpi w środę o godz. 4 po poł.

— (k) **Kasa chorych dla robotników przemysłu drzewnego.** W sobotę wiecz., w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 20, odbyło się nadzwyczajne zebranie członków związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego w Łodzi, pod przewodnictwem Al. Felzensteina. Obradowano nad zaprowadzeniem pomocy lekarskiej oraz zapomóg pieniężnych na wypadek choroby członków związku. Zobowiązano zarząd do wypracowania projektu rozwiązania powyższej kwestji przez wprowadzenie ogólnej kasy chorych wzajemnej pomocy dla wszystkich pracowników branży drzewnej, pracujących na budowlach i u drobniejszych przedsiębiorców. Kasa ta ma być utworzona przy związku zawodowym. Postanowiono też zaprowadzić wspólną kasę chorych w fabrykach, zatrudniających więcej niż 20 robotników.

Memoriał w tej kwestji zarząd przedstawi na najbliższem ogólnem zebraniu członków.

— (k) **Strejk.** W piątek, o godzinie 12 w południe w fabryce chustek firmy Grodzieńczyk i Janowski przy ulicy Spacerowej № 3 porzucili pracę tkacze zarobni w liczbie 350, żądając podwyższenia płacy w stosunku od 20 do 25 procent.

Administracja fabryki rozpoczęła dziś pertraktacje z robotnikami, proponując im pewne ustępstwa.

— (k) **Zabronione zebranie.** Wyznaczone na wczoraj w sali „Victoria” przy ulicy Długiej № 45, ogólne roczne zebranie członków związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego gubernji piotrkowskiej nie doszło do skutku z powodu zabronienia przez władze.

— (r) **W szpitalu dla zakaźnych** od dnia 16 do 26 b. m. było chorych: na ospę było 3, przybyło 2, wypisało się 2, pozostało 3; na szkarlatynę było 12, przybyło 4, wypisało się 3, pozostało 13; na różę było 2, wypisał się 1, pozostało 1; na pyremin przybyło 2, zmarło 2. Ogółem było chorych 17, przybyło 8, wypisało się 6, zmarło 2, pozostało 17.

— (:) **Powinność wojskowa.** Wydział do spraw powinności wojskowej ministerjum spraw wewnętrznych rozesał wszystkim gubernatorom okólnik, w którym zawiadamia, że minister spraw wewnętrznych przyznawać postanowiło studentom wydziału lekarskiego wszystkich uniwersytetów odroczenie terminu stawiania do powinności wojskowej do 28 roku życia; wszystkim zaś pozostałym studentom do 27 roku.

— (k) **O budki na Starym rynku.** Gubernatorowi piotrkowskiemu przedstawiła się onegdaj delegacja drobnych handlarzy, utrzymujących budki i kramiki na Starym rynku. Petenci wnieśli prośbę o wydanie rozporządzenia otwarcia zamkniętych przez policmajstra m. Łodzi — za niehygieniczne ich utrzymywanie — budek targowych. Delegacja zaznaczyła, iż obecnie wszelkie przepisy higieniczne wypełniono.

Gubernator obiecał przychylić się do prośby deputacji.

— (k) **Z Resursy rzemieślniczej.** W sobotę wiecz., zarząd Resursy, w celu zasilenia funduszu budowy własnej siedziby, urządził zabawę p. t. „Pod własną strzechą”.

Zabawa, zarówno pod względem kasowym, jak również towarzyskim, udała się znakomicie.

— (k) **Sprawa fabrykantów podpalaczy.** Czwarty departament karny warszawskiej izby sądowej na sesji wyjazdowej w Łodzi, w dniach: 23, 24 i 25 marca r. b. rozważać będzie w drodze apelacyjnej sprawę 5 właścicieli fabryki przy ulicy Senatorskiej: Heintzego, Hencza i innych, oskarżonych o podpalenie budynków fabrycznych. Posażni w pierwszej instancji zostali z wyroku sądu okręgowego piotrkowskiego skazani na 4 lata katorgi i pozbawienie praw i przywilejów.

— (k) **Bez opieki.** Do szpitala św. Aleksandra przywieziono nieznaną z nazwiska kobietę, umysłowo chorą, którą znaleziono nagą prawie, bo tylko w koszuli, kilka dni temu, na podwórzu domu № 9 przy ulicy Wspólnej w Radogoszczu.

Poszukiwaną jest rodzina nie-szczęśliwej.

Wypadki.

— (o) **Za przechwytywanie broni.** Agenci policji śledczej przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Józefa Walenckiego, 26 lat, przy ulicy Zakątnej № 59, gdzie znaleźli duży kindżał.

Walencki pociągnięty zostanie do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

— (:) **Zderzenie samochodu z tramwajem.** Onegdaj po południu na ul. Piotrkowskiej nastąpiło zderzenie samochodu z wagonem tramwajowym. Samochód właściciela ziemskiego z gub. kaliskiej, p. Zimmermana, wskutek nieostrożności szofera, który chciał nagle skręcić, wpadł na wagon tramwajowy. Skutki zderzenia były fatalne. Przednia część samochodu uległa zupełnemu zniszczeniu, a p. Zimmerman z żoną i synem wypadli na bruk, kalecząc się dość ciężko. Wskutek tego wypadku ruch tramwajowy był wstrzymany w ciągu pół godziny.

— (k) **W szponach tygrysa.** Wczoraj po połud., do menażerii Bojko, przy ul. Piotrkowskiej nr. 117, przybył konduktor tramwajowy Juliusz Brudziński wraz z rodziną. Przy oglądaniu klatek z drapieżnymi zwierzętami, Brudziński począł drażnić tygrysa, wsuwając rękę pomiędzy pręty. Tygrys, rozwścieczony zakłóceniem mu spokoju, rzucił się z nienacka na kratę i uderzeniem łapy rozszarpał niebaczному konduktorowi rękę. Pokaleczonemu udzieliło pomocy Pogotowie.

— (o) **Walka z bandytą.** W piątek około godz. 7 wieczorem, powrócił z miasta do swego składu węgla we wsi Stare Chojny Aron Ratuć, odebrawszy w mieście 500 rb. gotówką.

W kilka minut po powrocie, do składu, w którym oprócz R. znajdował się i syn jego, wszedł jakiś młody człowiek i trzymając w ręku rewolwer, rozkazał im podnieść ręce do góry i oddać pieniądze.

Ratuć, wyjął z kieszeni 5 rb. Bandyta wyciągnął po nie rękę, lecz jednocześnie Ratuć schwycił go za rękę, w której napastnik trzymał rewolwer i przekręcił mu ją tak silnie że bandyta, pod wpływem bólu wypuścił broń z ręki i sam upadł na ziemię.

Wtedy rzucił się na bandytę syn Ratuca, R. zaś wybiegł na podwórze i począł strzelać na alarm z rewolweru.

Na strzały te nadbiegli sąsiedzi i pomogli obezwładnić bandytę, a następnie odprowadzili go do kancelarii starszego strażnika. Jest to niejaki Stanisław Ławniczak, 28 lat, zamieszkały przy ul. Głowackiej nr. 15.

Ł. do winy się przyznał i zeznał, że przed dwoma tygodniami dokonał napadu na konduktora tramwajowego Stanisława Rapalskiego przy Helenowie, oraz napadów na mieszkanie Izraela Malesa przy ul. Brzezińskiej nr. 94 i Aleksandra Dytkowskiego przy ul. Andrzeja nr. 55.

— (o) **Nieudane wyprawy.** Onegdaj, około godz. 1 w nocy, właściciel owocarni przy ul. Dzielnej nr. 14, Dawid Klepkarczyk, przechodząc obok swego sklepu, zauważył, że jakiś młody człowiek, dostawczy się za żelazne okratowanie drzwi wejściowych, usiłuje otworzyć je wytrychem.

K. przywołał stójkowego, przy pomocy którego złodzieja aresztowano.

W cyrkule okazało się, że jest to Stanisław Wieloch, znany policji złodziej.

— W sobotę ubiegłą, w domu nr. 26 przy ul. Południowej, przytrzymano na gorącym uczynku otwierania wytrychem drzwi mieszkania Franciszka Gitera, znanego złodzieja Władysława Marciniaka, lat 18.

— W noc sobotnią do restauracji Ludwika Bechlera, przy ul. Andrzeja nr. 44, wyłamawszy drzwi, dostali się dwaj złodzieje i skradli różne wódki, wartości 100 rb., lecz zostali zauważeni i zatrzymani. Są to Hipolit Czerwiński i Bronisław Wroński. Osadzono ich w więzieniu.

— (k) **Konfiskata mięsa.** — Przy ul. Zgierskiej nr. 180 w sklepie rzeźniczym Andrzeja Zielińskiego policja skonfiskowała mięso bite poza rzeźnią i nieogładane przez lekarza weterynarii.

Rzeźnika pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— (k) **Usiłowanie samobójstwa.** Na ul. Młynarskiej nr. 73, Władysława Borowicz, 25 lat, służąca, chcąc pozbawić się życia wypila ekspeleru, a następnie po przybyciu Pogotowia odmówiła przyjęcia pomocy lekarskiej. Desperatkę w stanie ciężkim pozostawiono na miejscu.

— (o) **Aresztowanie złodzieja.** Agenci wydziału śledczego aresztowali oddawna poszukiwanego przez władze sądowe niebezpiecznego złodzieja, Abrama Rejsa, 34 lat.

Reis uciekł przed kilku laty z więzienia w Lublinie.

— (o) **Fodrzutek.** Wczoraj rano, na ul. Zgierskiej, naprzeciwko domu № 17, przechodnie znaleźli zwłoki noworodka płci męskiej.

Odszukaniem matki zajęła się policja.

— (k) **Na gorącym uczynku.** Na gorącym uczynku kradzieży przy ul. Długiej nr. 14 w Radogoszczu, schwytano złodzieja Chajmę Goldberga.

— Na ul. Szerokiej pod nr. 3 w Radogoszczu, na strychu przyłapano dwóch złodziei, kradnących bieliznę. Jak się okazało są to zamieszkalni przy ul. Pieprzowej nr. 17 na Bałutach, Adolf Zajt, oraz jego syn Rudolf. Ojca i syna osadzono pod kluczem.

— (o) **W bójce.** W sobotę wieczorem, na rynku Leonharda, pomiędzy robotnikami Józefem Nowińskim a Ignacem Laube wywiązała się sprzeczka, która następnie przeszła w bójkę, podczas której Laube ranniony został nożem w rękę. Nowińskiego aresztowano.

— (o) **Znaczna kradzież.** — Wczoraj w nocy, niewiadomi złodzieje, wyłamawszy okiennice, dostali się do składu manufakturowego Hersza Ferenbacha na Górnym Rynku nr. 7, skąd skradli różne towary, wartości 900 rb.

— (k) **Pożar.** W fabryce Mojżesza Szajuroka, przy ul. Widzewskiej nr. 182, wybuchł wczoraj pożar, który następnie został ugaszony przez straż ogniową ochotniczą.

Straty dochodzą do sumy 1,500 rb.

Zamiejscowa.

— (x) **Liczba stowarzyszeń w gierzu.** Według danych urzędowych, liczba Stow. w Zgierz, oprócz cechów rzemieślniczych, wynosi obecnie 86. W tej liczbie jest: Stow. oświatowe — 1, Stow. pożyczkowo-oszczędnościowych — 3, towarzystw kredytowych — 1, kas pogrzebowych — 3, Stow. spożywczych — 1, Stow. kulturalnych — 7, instytucji dobroczynnych — 5, towarzystw sportowych — 5, Stow. pomocy uczącej się młodzieży — 2, udziałowych i rzemieślniczych — 3, kółko rolnicze — 1, Stow. straży ogniowej — 1 robotnicze — 1, towarzystw wstrzeźmliwości — 2.

Z liczby wymienionych stowarzyszeń, zalegalizowane zostały w roku ubiegłym 4. Oprócz powyższych stowarzyszeń istnieją w Zgierz, powstałe w r. z. fabryczne kasy chorych w ogólnej liczbie — 5.

— (z) **Pożar od papierosów.** We wtorek zeszłego tygodnia we wsi Brzozówka w pobliżu stacji Sochaczew kolei kaliskiej, trzech chłopcy w wieku lat 15—18, palili papierosy w stodole właściciela Franciszka Filip-

czaka i zaprუსyli ogień, wskutek czego powstał pożar, który w pół godziny obrócił w zgłiszczą dwie zagrody. Pastwą pożaru stały się też dwa sklepy spożywcze, oraz wiele sprzętów i narzędzi gospodarczych.

Straty dosięgały 10 tysięcy rb. Sprawcy pożaru ledwo z życiem ujęć zdołali.

— (:) **Gimnazjum rządowe.** W Zduńskiej Woli odbyło się w magistracie pod przewodnictwem inspektora szkolnego zebranie, na którem postanowiono wyasygnować z kasy miejskiej 12,000 rb. na urządzenie gimnazjum rządowego.

— (:) **Kontrabanda.** Na ulicy Sieradzkiej w Zduńskiej Woli aresztowano Meira Lewi i Abrama Podstawskiego, którym zabrano furę kontrabandy.

— (o) **Śmiały rabunek.** W sobotę, około godziny 10 wieczorem do składu węgla Parisera, w pobliżu stacji Andrzejów, kolei fabryczno-łódzkiej podczas nieobecności Parisera, weszli trzej uzbrojeni w rewolwery bandyci, rozkazawszy znajdującego się w składzie robotnikowi Freindowi podnieść ręce do góry zażądali wydania pieniędzy.

Freind pod wpływem strachu oddał bandytom portmonetkę z 15 rublami, które ci zabrali i wyszli uprzedzając F. ażeby nie zawiadamiać o tem policji.

W sprawie tej wdrożono energiczne dochodzenie.

Jest to już drugi napad bandycki, dokonany w ubiegłym tygodniu na terytorjum kolei fabryczno-łódzkiej.

— (x) **Znaczne kradzieże w okolicy.** W Brzezinach do magazynu ubrań męskich Jankla Herszberga dostali się za pomocą włamania złodzieje i skradli 120 garniturów wartości 1,000 rb.

— Też nocy i prawdopodobnie ci sami złodzieje włamali się do magazynu Arona Dymanta i skradli spodni 100 par oraz innej garderoby za 679 rb.

— Do willi Adolfa Goldszuera w Rużycy pod Gałkóvkim włamali się złodzieje i skradli dubeltówkę dwa flowery, pościel i inne rzeczy wartości 400 rb.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

We wtorek, po raz trzeci, doskonala farsa z francuskiego, która cieszy się dużym powodzeniem p. t. „Asekuracja wierności”, Sachy Guirtry.

— W środę, po raz 35 arcydzieło Rostanda w 6 aktach „Orle”, które zejdzie na czas pewien z repertuaru wskutek występów gościnnych ulubieńca publiczności łódzkiej p. Stefana Jaracza, obecnie artyści teatru Polskiego w Warszawie.

— We czwartek, po raz pierwszy, znakomita tragi-farsa Swen Langego p. t. „Samson i Dalilla”, z gościnnym występem p. Stefana Jaracza, który zalicza rolę tytułową do najlepszych w swym bogatym repertuarze.

Bilety sprzedają się w cukierni p. Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego) od 11 do 2 po poł. i w kasie teatru od 5 do 9 wiecz.

— W piątek, na dochód szkoły im. Orzeszkowej, „Zemsta za mur graniczny”, komedia w 5 aktach Fredry.

Ostatni tydzień pobytu operetki.

Repertuar zapowiada—we wtorek ostatni raz w tym sezonie cieszącą się trwałem powodzeniem operetkę „Targ na dziewczętą” po cenach najniższych: łoże 2 rb. 75 kop. i 2 rb. 20 kop., krzesła od 15 kop. do 95 k.

— W środę dla prenumeratorów „Now. Kurjera Łódzkiego”—operetka „Zuza”.

— W czwartek na benefis utalentowanej wodewilistki p. St. Clair, piękna operetka „Lalka”.

Koncert Cymbalisty.

Ogromne zainteresowanie obudzi w Łodzi koncert znakomitego skrzypka wirtuoza Efrema Cymbalisty, zapowiedziany na czwartek 26 b. m. w teatrze Wielkim.

B. P.

Józef P. Maisner

przemysłowiec i obywatel m. Kalisza, przeżywszy lat 66, zmarł w sobotę 21 lutego r. b.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w Poniedziałek 23-go b. m., w Kaliszu o godz. 4-ej po południu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiem smutku

Zona, dzieci i wnuki.

Na program koncertu artysta wybrał prócz poważniejszych dzieł muzycznych szereg drobnych utworów — perełek literatury skrzypcowej, w których wykonaniu dorównywa największym mistrzom.

Bilety są jeszcze do nabycia w składzie instr. muz. Frydberga i Krea, ul. Piotrkowska nr. 90.

Rozrywki i zabawy.

= („) „Si-Sa-Bo“. Zarząd hotelu „Savoy“, dbały o wysoce artystyczną rozrywkę dla licznej publiczności, nawiedzającej jego wykwintny lokal, urządza od 1 marca r. b. codziennie od godziny 11 w nocy, humorystyczne wieczory, o lekkim, satyrycznym programie, w wykonaniu najlepszych sił kabaretowych, polskich, z niezrównaną „diseuse“ J. Borowską na czele. Literacko-artystyczne kierownictwo tej scenki objął p. St. Bołesta, sekretarz warszawskiego „Momusa“.

Z teatru.

„W szponach kobiet“, sztuka w 4 aktach — Henryka Bernsteina.

Ujrzelśmy w piątek, w teatrze przy ul. Konstantynowskiej, jedną z najlepszych i najciekawszych sztuk Bernsteina, rozgłoszonego społecznego pisarza francuskiego. Zasadniczym walorem premjery piątkowej jest brak wszelkiego śladu „roboty“; odznacza się ona przedewszystkiem jednolitością i konsekwentnie przeprowadzoną myślą przewodnią, dosadnie i psychologicznie bardzo trafnie uzasadnioną charakterystyką osób działających, akeją nader żywą i efektowną.

Trybun ludu, Cortelin, wódz partji i redaktor naczelný pisma socjalistycznego, człowiek dotychczas czysty i nieskalany, wpada w szpony nieczystościelskiej przewrotnej i wyrafinowanej Antoniny, córki jednego ze swych współpracowników. Ta od pierwszej chwili staje się jego złym duchem, sprowadza go z drogi uczciwej na manowce. Dla niej tylko bowiem opuszcza szeregi partji, przechodzi na stronę dawniejszych śmiertelnych wrogów, w końcu zostaje ministrem; czyni to wszystko, aby jaknajwięcej piemiędzy i zaszczytów zdobyć dla swej uwielbianej żony. Decyduje się na śmieszny rolę nieświadomego zdrady męża, byle ją tylko mieć przy sobie, byle mógł zadowolnić się okruszynami miłości tej, którą podniósł z dna nędzy i wyniósł na piedestał wielkości i sławy. Bywają momenty, w których uswiadamia sobie całą ohydę jej postępowania i wówczas zrywa z nią. Lecz zaraz tego żałuje: jasne przebieżki zdrowego rozsądku ustępują bezgranicznej i ślepej miłości starczej. Cortelin pada w końcu ofiarą tego tłumu, któremu niegdyś przewodził i gni nie z okrzykiem „komuna“ na ustach, gdy jego żona ucieka z nowym amantem do Szkocji.

Sztuka w założeniu swem nader ciekawa; typy i środowisko niedostatecznie jeszcze wyzyskane; sposobność do zbudowania kilku aktów o silnem napięciu dramatycznym, odzwierciedlających wszystkie przejścia duchowe niezwykłego w naszych stosunkach, a tak spóczesnego bohatera życia politycznego zachodnio-europejskiego. Jego głęboki tragizm usuwa na drugi plan brutalny czasem realizm sytuacji.

Sztuka wywiera nieprędko przemijające wrażenie, do czego przyczynili się w pewnej mierze piątkowi jej odtwórcy. Gdyby nie pewne usterki premjerowe, a głównie częściowe niedostateczne opanowanie pamięciowe ról, na które specjalną zwracam uwagę, a które tak łatwo usunąć, widowisko wypadłoby nie równie lepiej. To cośmy w piątek ujrzel, przekonywa nas, że nowy zespół artystyczny potrafi dać sobie radę z tak trudną do grania sztuką Bernsteina, która od wszystkich wykonawców wymaga subtelności wczucia się w intencje autora i niemałego zasobu środków scenicznych.

Kilka świetnych chwil miał p. Halicki w roli Cortelina. Wówczas porywał nas swym serdecznym bólem, budził współczucie głębią swej zawiedzionej ostatniej miłości, wywierając niekiedy szczególnie w finale dwóch ostatnich aktów, potężne wrażenie silną ekspresją swego talentu dramatycznego.

Całość drobniawo opracowana, dobrze przeprowadzona. Godnie mu sekundowała p. Wiśniarowska, talent silny i zdecydowany, który obrał się z równem powodzeniem w świecie korupcji i zginił w moralnej, niskich wyrachowań i podstępach ich urzeczywistnień, jak grał komedję najświetlejszych uczuć ludzkich: prawdziwej miłości i nieskazitelną uczciwością, czystą duszą i szlachetnym charakterem.

Szczerze i z prostotą, śmiało i zdecydowanie zagrała p. Mrozowicka rolę wzgardzonej, wiernie kochającej córki.

P. Wzorzyczowski, jako niegodny ojciec Antoniny, podzielał z córką jej gnuśne pobudki i czyny, stworzył wyrazisty i starannie opracowany typ nowoczesnego dziennikarza europejskiego.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje p. Chaberski, w roli nieprzebranego demagoga, za grę wysoce inteligentną i przekonującą.

Wymienię nadto p. Lenka, Pilarzkiego i Olędzkiego, których epizodyczne role, lubo niewielkie, wypadły korzystnie.

J. B.

„Wujaszek Alfonsa“, krótkowidła w jednym akcie Stanisława Dobrzańskiego.

Wznowiona onegdaj i powtórzona z powodzeniem wczoraj stara krótkowidła swojska Stanisława Dobrzańskiego, obitująca, przy białej treści, w szereg prawdziwie zabawnych momentów i zabarwiona szczerem bezpretensjonalnym humorem, grana była przez nasz zespół komedjowy we

właściwym tempie, gładko i składnie. Artyści wyzyskali umiejętnie komizm sytuacji i podkreślili naogół z umiarem wszystkie śmieszności całej galerji arcyzabawnych typów.

Dużo wdzięku i prostoty wniosła na scenę młoda i sympatyczna p. Mrozowiecka. — Świetnym był p. J. Sawicki w roli rubasznego szlachcica. — Poprawnie grał p. Pilarzski. — Pp.: Halicki i Chaberski, grą pełną pomysłów twórczych, szczerze bawili publiczność. — Dobrym był również p. Wzorzyczowski. — Na wyróżnienie zasługują nadto pp.: Kłossowska, Chomicz i Cholewicz. — P. Piekarski przekroczył tym razem granice dozwolonej szarży. Całość jednak szła zgodnie, wywołując ogólną wesołość na sali.

Przedstawienie dla dzieci.

Szczęśliwą myśl miała dyrekcja teatru przy ul. Konstantynowskiej, inaugurując wczoraj po południu pierwsze przedstawienie dla naszych milusińskich, o doborowym programie, starannem wykonaniu i pomysłowej wystawie.

Na całość widowiska, które zgromadziło całe morze główek dziecięcych, tam i owdzie upstrzonych potyskującą łysiną papy lub kiwającą z zadowolenia głową mamę, złożyły się dzie piękne bajeczki Or-Ota: „Jaś i Małgosia“, oraz „Czerwony kapturek“, tak powszechnie znane i lubiane, urozmaicone tańcami, w których sute i zasłużone oklaski zbierała p. Kłossowska.

Artyści nasi włożyli w swe drobne role cały swój talent, pracę i staranność, aby godnie zaprezentować się przed swymi bezkrytycznymi, a tak wiele wymagającymi młodocianymi widzami.

Na specjalne wyróżnienie zasługują pp. Leonowicz, Chomicz i Piekarski.

Rozbawiona i zadowolona twarzyczki w huczącej wesołością i szczęściem sali, winny skłonić dyrekcję teatru do stałego organizowania tego rodzaju przedstawień, dających dzieciom szlachetną i godziwą rozrywkę.

Sprawozdanie z sobotniej premjery w teatrze Polskim i z koncertu Boujuch, z braku miejsca, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na dwudziestą piątą z rzędu przedstawienie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się

we srodę 25 lutego 1914 r.

w teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16, wybrałmy piękną operetkę w 3 aktach Aladara Reney'ego p. t.

ZUZA

z p. Rogińska, wyborną wykonawczynią roli tytułowej.

Bilety na to wielce interesujące przedstawienie nabywać można w administracji pisma naszego

Uniewinnienie hr. Mielżyńskiego.

Sobotnie rozprawy rozpoczęły się o godz. 9 rano. Hrabiego wniesiono w fotelu wyscietanym do sali sądowej. W pozycji półleżącej znajdował się on przez cały czas rozpraw.

Naprzód sąd rozpoczął badanie proboszcza Guzdyka, a następnie matki, oraz brata podsądnego, hr. Ignacego Mielżyńskiego, z Iwna. Rozpytywano ich o młodość oskarżonego. Świadkowie ci zeznali, że Maciej hr. Mielżyński był od wczesnej młodości chorowity i bardzo zdolny. Następnie wezwano na przesłuchanie p. Lombardową, z Wrocławia, która potwierdziła, że hr. Międzyński wynajmował od niej pokoje dla siebie, oraz dla zabitej hr. Mielżyńskiej.

Po zbadaniu p. Lombardowej, sąd przystąpił do odczytywania listów, znalezionych w biurku hr. Mielżyńskiej. Listów tych jest 20, odczytano jednak tylko 6 najcharakterystyczniejszych. Z listów tych, adresowanych do hr. Międzyńskiego, wynika jasno, że między hr. Mielżyńską i hr. Międzyńskim, panował nader ścisły stosunek miłosny. Hrabina pisała do kochanka, że uwielbia go i żyć bez niego nie może. Mąż swe go nienawidził z całej duszy; jest on dla niej nad wyraz wstrętny i z trwogą oczekuje powrotu jego z Berlina do Dakowów Mokrych. Listy wykazały również, że gdy hr. Mielżyński chciał kiedykolwiek zobaczyć się z żoną, hr. Mielżyńska udawała zawsze chorą i przez p. Koczorowską dawała mężowi odpawę. W dalszym ciągu zeznawał właściciel „Bazaru poznawskiego“, który oświadczył, że hr. Międzyński był dobrym jego odbiorcą, przychodził często z hrabiną, pozostawiając nieraz po 300 marek. Podczas przesłuchiwań tego świadka, podsądny zemdlął ponownie, wobec czego przerwę obiadową sąd zarządził już już o godz. 12 m. 30.

Rozprawy wznowiono o godz. 2 po poł. Zeznają eksperci, z których rzeczoznawca Lippmann, przemawia na niekorzyść oskarżonego, poczem zabiera głos prokurator, domagając się ukarania oskarżonego za zabójstwo popełnione w uniesieniu.

O godz. 5 po poł. rozpoczęli mowy obrońcy oskarżonego, adwokaci: Jarocki i Drwęski. Jarocki przemawiał dość długo, dowodząc, że hr. Mielżyński za czyn swój, popełniony w tak krytycznym momencie, zupełnie nie odpowiada.

O godz. 6 po poł., sąd postawił przysięgłym dwa pytania: 1) czy Maciej hr. Mielżyński winien jest zabójstwa rozmyslnego? 2) czy Maciej hr. Mielżyński winien jest zabójstwa, popełnionego wśród okoliczności łagodzących?

Na obadwa pytania przysięgli odpowiedzieli — „nie“.

Wobec tego sąd ogłasza wyrok uniewinniający Macieja hr. Mielżyńskiego.

Hr. Mielżyński po odczytaniu wyroku, rozplakał się. Omdlałego wyniesiono z sali.

Wprost z sali sądowej, hrabia w otoczeniu rodziny i obrońców udał

się do mieszkania prywatnego. W sali sądowej i przed sądem oczekiwały na ogłoszenie wyroku tłumy publiczności, które przyjęły wyrok z zadowoleniem.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze! Najuprzejmiej prosimy Sz. P. Redaktora o łaskawe nie odmówienie zamieszczenia w poczytnym swym piśmie poniższych słów kilku:

My, niżej podpisani członkowie orkiestry teatru „Thalia“, niniejszem zaświadczaemy, że wszystkie zamieszczone we wzmiance kronikarskiej, w nr. 41 „N. Kurjera Łódzkiego“ dnia 20 lutego zatytułowanej „Zakusy germanizatora“, jest niezgodne z prawdą. Nikt z nas nie zwracał się do „Towarzystwa wzajemnej pomocy muzyków“ w Łodzi o poczynienie kroków przeciw kapelmistrzowi teatru „Thalia“ p. Milanowi Roderowi, gdyż ten zawsze działał jedynie na naszą korzyść i dla naszego dobra.

Łączymy wyrazy wysokiego szacunku

(następuje 28 podpisów członków orkiestry).

MIEDZY MALARZAMI.

— Cóż to ciebie nigdzie nie wiadać na mieście?

— Dostałem przepyszną modelkę, siedzę więc w pracowni i maluję zawzięcie.

— Cóż to za jedna?

— Nie wiem, ale wspaniała kobieta. Czy pełne ognia, kształty klasyczne.

— No, no...

— Ale nade wszystko podobają mi się jej włosy i one dodają mi natchnienia. Wyobraź sobie, mają zupełnie kolor koniaku Szustowa. 1

Telegramy.

General-gubernatorstwo warszawskie.

PETERSBURG, 22 lutego. (wł.)—Pisma tutejsze donoszą, że w sprawie obsadzenia stanowiska general-gubernatora warszawskiego koniunktury zmieniły się zasadniczo.

Według tych pism, która wpływała, pod naciskiem opinii prawicy Rady państwa i nacjonalistów z Dumy państwowej, prowadzą wszelkiego rodzaju zabiegi, aby nie depuścić do mianowania gen. Suchomlinowa general-gubernatorem warszawskim.

Koła owe mają dowodzić, że w Królestwie Polskim niezbędna jest niezłomna polityka nacjonalistyczna, do której Suchomlinow, jako człowiek wojskowy, nie jest zdolny, jedynym zaś działaczem, odpowiednim na to stanowisko, jest senator Neudhardt.

General Suchomlinow, jak zapewniają pisma, wobec ataków, przeciw niemu skierowanych, miał oświadczyć, że stanowiska w Warszawie nie przyjmie.

Mianowanie Neudhardta, jest zdaniem pism petersburskich—możliwe.

Kto w razie mianowania Neudhardta dowodziłby wojskami okręgu warszawskiego — dotychczas niewiadomo.

Kandydatura księcia Wołkońskiego.

PETERSBURG, 22 lutego. (wł.)—W związku z pogłoskami o ustąpieniu ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, p. Makłakowa, w kołach towarzyskich mówią, iż najprawdopodobniejszym jego następcą będzie książę Wołkoński.

Jednakże w kołach parlamentarnych zaprzeczają możliwości mianowania ks. Wołkońskiego, gdyż jest on obecnie niepopularny wśród prawników.

Sam ks. Wołkoński miał stanowczo zaprzeczyć temu, jakoby mógł przyjąć portfel ministerjalny.

Twierdzą przecie, że premier Goremykin byłby gotów poprzeć kandydaturę księcia Wołkońskiego.

Arcebiszkap łucyński.

PETERSBURG, 22 lutego. (wł.)—Sprawa ustąpienia ze stanowiska metropolity mohylowskiego ks. arcybi-

skupa Kluczyńskiego nie została jeszcze rozstrzygnięta. Podobno minister spraw wewnętrznych gotów jest do kompromisu, uznając, że do pewnego stopnia metropolita ma słuszość w interpretacji tolerancji religijnej.

Sprawa rozstrzygnie się w ciągu dni najbliższych.

Echa nominacji.

PETERSBURG, 22 lutego. (wł.)—Mianowanie prezesa komisji budżetowej w Dumie posła Aleksiejenko na członka komitetu finansów w ministerjum skarbu powitane zostało przez większość posłów z zadowoleniem.

Ich zdaniem Aleksiejenko przeszkodzi wydatkom niecelowym, i ulży w pracy komisji budżetowej.

Upatrują także w tej nominacji udatny początek w działalności ministra Barka, który wtajemnicza Dumę w projektowane wydatki.

Książę Wied.

PETERSBURG, 22 lutego. (wł.)—Odwiedziny Petersburga przez księcia Wieda przypisują wpływom dyplomacji francuskiej.

Przyszły książę albański zabawi w Petersburgu dwa do trzech dni.

Napad.

MIŃSK, 22 (2)—(P.) We wsi Seiciwinie w pow. nowogródzkim dokonano napadu w celu rabunku na dom żyda. Cztery osoby zabite.

Pożar nafty.

BAKU, 22 lutego. (p.)—W Czarne Mieście palą się zbiorniki nafty zakładu przemysłowego „Bakunit“. Zakład spalony. Straty wynoszą przeszło rub. 100 tysięcy.

Skazanie rozbójników.

NOWOCZERKASK, 22 lutego. (p.)—Izba sądowa osądziła sprawę rozbójników, którzy ograbili kantor kopalni Kosicza Komarowskiego. Jeden został uniewinniony, dwóch skazanych na 10 lat robót ciężkich, dwóch na 6 lat, jeden na 5 lat rot aresztanckich i 14-letni chłopiec na 4 lata więzienia.

Napad na pociąg.

TYFLIS, 22 lutego. (p.)—Między stacjami Achtała—Achpat kolei zakaukaskiej rozbójnicy napadli na pociąg pasażerski, okradli podróżnych, zabili pułkownika Bogomolowa i poranili jednego podróżnego.

Po dokonaniu tego rozbójnicy wyskoczyli z pociągu i zbiegli.

Kokowców ambasadorom.

WIEDEN, 22 lutego. (wł.)—Dzisiejsza „Neue fr. Presse“ potwierdza wiadomość z Petersburga, że b. prezes ministrów, hr. Kokowców, zostanie ambasadorem rosyjskim w Paryżu, na miejsce obecnego Izwołskiego, który przejdzie do Londynu.

Strejk górników.

PARYŻ, 22 lutego. (wł.)—Robotnicy kopalni w okręgu Calais, oraz kilku innych postanowili rozpocząć w poniedziałek nadchodzący strejk generalny, a to z powodu nieprzychylnego stanowiska zajętego przez senat w sprawie robotniczej.

Huragan.

PARYŻ, 22 lutego. (wł.)—Straszny huragan w pewnej części Francji środkowej, poczynił między innymi, straszne spustoszenia na obecnej wystawie w Lugdunie (Lyon), gdzie zniszczył doszczętnie pawilon wystawców zagranicznych oraz pawilon miasta Paryża, nie mówiąc o innych częściowych uszkodzeniach, których ogół oceniają przeszło na milion franków.

Ten sam huragan zniszczył w Brou wielką szopę dla lotnictwa wojskowego, rozbijając sam budynek wraz z kilku aeroplanami w nim umieszczonymi. Szkoda dochodzi do 300,000 fr.

Akcja zapomogowa.

LWÓW, 23 lutego. (wł.)—Wczoraj odbył się tu wielki wiec burmistrzów 30 miast galicyjskich. Uchwalono rezolucję domagającą się od rządu doraźnej pomocy.

Wiec nauczycielstwa galicyjskiego.

LWÓW, 23 lutego. (wł.)—Wczoraj odbył się tu wielki wiec delegatów nauczycielstwa polskiego i rusińskiego. Przybyło 600 delegatów i wielu posłów. Po przemówieniach kilku delegatów polskich i rusińskich uchwalono szereg rezolucji. Jedną

z nich oświadcza, że nauczycielstwo galicyjskie uważa tak zwany dodatek drożyzniany, proponowany przez komisję sejmową za nagrywanie się z nędzy nauczycielstwa ludowego. Inna rezolucja domaga się powiększenia wszystkich pensji nauczycielskich o 500 koron, następnie stałego uregulowania kas nauczycielskich.

Z sejmu galicyjskiego.

LWÓW, 23 lutego. (wł.)—Wczoraj, odbywały się obrady stronnictw polskich w sprawie porządku pracy w sejmie. Postanowiono załatwić najpierw budżet, następnie akcję zapomogową dla Galicji, a następnie żądania nauczycielstwa ludowego Galicji.

Przeciw trzyletniej służbie.

PARYŻ, 23 lutego. (wł.)—Podczas odsłonięcia pomnika b. ministra Mertaux, który w roku 1905 podpisał ustawę o dwuletniej służbie wojskowej, przyszło do burzliwej demonstracji antymilitarnej. Tłumy żądały zmiany ustawy o trzyletniej służbie. Mówcy w wygłaszanych przemówieniach oświadczały, że przydał by się teraz drugi Mertaux.

Katstrofa lotnicza.

BERLIN, 22 lutego. (wł.)—Na lotnisku w Johannisthalu spadł wczoraj z wysokości 50 metrów lotnik Brethner i odniósł śmiertelne rany. Świadcami katastrofy były matka i siostra lotnika. Rozgrywały się straszne sceny rozpacz.

Kandydatura Niemca.

SWIEĆ, 23 lutego. (wł.)—Niemcy wysunęli ponownie, jako kandydata na posła do parlamentu w wyborach uzupełniających, landrata Halemę.

Wypadek księcia.

CETYNIA, 23 lutego. (wł.)—Książę Piotr odbywał wczoraj spacer w łodzi motorowej po jeziorze Skutari. Nagle motor eksplodował i łódź stanęła w płomieniach. Książę rzucił się do wody i wplaw dobił do brzegu.

Książę Wied.

NEUEWIED, 23 lutego. (wł.)—Księstwo Wied pożegnali się wczoraj z mieszkańcami, przez których zostali odprowadzeni na dworzec wśród nieustannych okrzyków: „Niech żyje książę, król albański“.

Para książęca udała się do Waldenburga na Śląsk, skąd uda się do Petersburga, gdzie złoży wizytę na Dworze rosyjskim, poczem odjedzie do Albanii. Delegacja albańska odwiedzi księcia Wieda raz jeszcze w Waldenburgu.

Przeciw agitacji rusofilskiej.

SOFJA, 23 lutego. (wł.)—„Politika“ zwraca się ostro przeciwko agitacji rusofilów i wykazuje, iż pieniądze na tę agitację napływają z Rosji, zarzuca rusofilom, że za pieniądze chcą uzależnić Bułgarię od Rosji. „Politika“ przestrzega, aby żaden bułgar nie brał pieniędzy od rusofilów, gdyż stanie się on złodziejem i zdrajcą ojczyzny. Za takie przestępstwa, wcześniej czy później, będzie odpowiadał przed sądem.

Amnestja dla bułgarów.

ATENY, 23 lutego. (wł.)—Ukazem królewskim udzielona została wszystkim bułgarom, którzy walczyli przeciwko Grecji, a obecnie stali się jej poddanymi zupełna amnestja. Wobec tego znikła ostatnia przeszkoda na drodze porozumienia grecko-bułgarskiego i nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Zajęcie w poselstwie.

KONSTANTYNOPOL, 23 lutego. (wł.)—Wczoraj oddział turecki transportował pewnego aresztowanego rekruta koło poselstwa rosyjskiego. Aresztowanego wprawdzie nie było, ale

cił się do gmachu poselstwa. Straż turecka podążyła za nim, lecz została natychmiast rozbrojona i zatrzymana. Żołnierze tureccy stali się w myśl prawa międzynarodowego jeńcami Rosji. Niebawem zjawił się w poselstwie szef tureckiego ministerjum spraw zagranicznych i wyjednał wypuszczenie żołnierzy tureckich, jednakże zbiegły aresztant pozostał w poselstwie.

Odcieci od świata.

LONDYN, 23 lutego. (wł.)—Wbrew doniesieniom, jakoby podczas katastrofy okrętu „Meksyko“ zostali uratowani wszyscy pasażerowie, donoszą obecnie, że 12 z nich znajduje się na skałach bezludnych Salta, gdzie cierpią głód i o ile nie otrzymają natychmiastowej pomocy, to grozi im śmierć głodowa.

Koncentracja wojsk.

CETYNJA, 23 lutego. (wł.)—Na pograniczu czarnogórsko-albańskim, jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, odbywa się koncentracja wojsk czarnogórskich. Cel tej akcji, niewiadomy. Obecnie rząd czarnogórski postanowił zaciągnąć pośpiesznie rekruta 1 i 2 klasy i sformowane nowe pułki stacjonować na pograniczu Albanii.

Porażka powstańców.

PORT OF PRINCE, 23 lutego. (wł.)—Cap Haiti znajduje się już całkowicie w posiadaniu wojsk regularnych. Powstańcy ponieśli zupełną porażkę.

Odpowiedź Redakcji.

P. Andrzejowi. P. Nie umiemy, gdyż takimi sprawami możnaby codziennie cały Kurjer wypełnić. Zresztą — dlaczego pan chce ukrywać swoje nazwisko?

P. Stan. Walenczewskiemu. W sprawie tej zechce się Pan zwrócić do inż. Leona Kozmińskiego — Kamienka 22.

Ofiary.

Bezimiennie dla najbiedniejszych rb. 1.—

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego, prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 239—3

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzone z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborna. Ceny przystępne.

LEKCI GRY fortepianowej

metodą ułatwioną udziela doświadczone

absolwent konserwatorium,

można od 6 do 7 wiecz.

SKOLNA 17, m. 8, front, II piętro.

Główny

buchalter-korespondent

pierwszorzędnej instytucji tutejszej sporządza bilanse, ekspertyzy ksiąg handlowych i t. p. Przyjmuje też na stałe prowadzenie buchalterji i korespondencji w godzinach wieczornych. Listowne oferty sub. „Bankuch“ w Administracji „Kurjera“ Zachodnia Nr 37. 4469—10—

A. Kartowski
Konstantynowska 5.
Wejście przez sklep Eugenji tel. 25-01, specjalista wycielania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem i Manicure pedicure.

N
A
P
O
L
E
O
NWSPANIAŁY
UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legiony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Jeden większy

nowóz, jeden faeton, jedne sanie

okazyjnie do sprzedania. Szczegóły w Tow. Akc. S. Czamański, ŁÓDŹ, Przejazd 6,

Lokal składający się z obszernego sklepu i 5 pokoi, piwnic i t. p.

do wynajęcia od 1 lipca r. b. Szczegóły w Tow. Akc. S. Czamański, ŁÓDŹ, Przejazd 6.

Światło-odbijalnia

Tel. 35-03. (Lichtpausanstalt) Tel. 35-03.

F. KRYGIERA, Gubernatorska 19.

wykonuje za pomocą światła ELEKTRYCZNEGO. Kopie rysunków, planów i t. p. na papierach światłowych, otwarta od 8 rano do 8 wiecz. bez przerwy.

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa
Nowość!

Wł. St. Reymont

Rok 1714.

Część I. Ostatni Sejm Rzeczypospolitej.

W ozdobnej okładce.	Cena rb. 2.50.
Tęż autor poprzednio wydane:	
Komediantka. Powieść. Wyd. 3-cie.	1.50
Marzyciel. Szkic powieściowy. Senne dzieje. W pruskiej szkole.	1.60
Q zmierzchu. Z pamiętnika. — W jesienną noc. — W porębie. — Przy robocie — Wenus — Legenda wigilijna. — W głębiach. — Dwie wiosny	1.20
Przeciw światu. — Pewnego dnia. — Sprawiedliwość.	1.20
Spotkanie. Szkice i obrazki. Wyd. 2-gie.	1.50
Wampir. Powieść teozoficzna. Wyd. 2-gie.	1.80
Ziemia obiecana. Powieść. 2 tomy. Wyd. 3-cie.	2.40
Z ziemi Chełmskiej. Wrażenia i notatki. Wydanie nowe niezmiennione.	— 50
Do nabycia we wszystkich księgarniach.	2—1

Praktyczny wynalazek!!!

I. Iwanicka

ul. Konstanyńska 22

poleca: Mleko w proszku oraz Kawa i Kakao z mlekiem i cukrem gotowe do użycia fabryk. Tow. „Milchwerke”.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową
Dr. LewkowiczLeczenie trypra bez szprycowania. Tel. 35-44
Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.Konstantynowska 12
obok teatru Selina.
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—7 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44.
Dla Pań osobna poczekalnia.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dr. L. Prybalski

powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skórne, włosów, weneryczne (kosmetyka lekarska) weneryczna, moczopłciowa i niemoc płciowa. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erllich-Hata „606 914” wśrodku.Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia

Dr. B. Rejt

ŚREDNIA № 5. Tel. 33-79

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erllich-Hata „606” i „914” (wśrodku). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie specyficznych włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęcia od 11 do 12, i od 5—6 do 8—9 wiecz. w niedziele od 10—11 do 2—3 po poł.
Dla Pań osobna poczekalnia

Dr. Franciszek Koziółkiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. Przejazd 6, front, i piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęcia od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz.Doktor
W. DUTKIEWICZChoroby skórne i weneryczne
przeprowadził się, mieszka obecnie
Nawrot Nr. 1.
9—12 r. i 5—8 pp.
Panie od 4—5 pp.

Dr. S. Sznitkind

Średnia № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano pr., do 9 wiecz.Doktor med.
Bolesław Konpowrócił.
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32-62.
Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po po

Dr. Rabinowicz

CHOROBY. GARDŁA, NOSA i USZU
3. Zielona 3.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych
b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki
Akuszer.Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
ul. Południowa 23, tel. 18-85Dr. med.
Samuel Liniecki

Choroby wewnętrzne i nerwowe specjal.

(serca, płuci przemiany materji)

WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej.

Godz. przyjęcia: 3—7 wiecz.

Buchalterji

podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości. Wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przysposabia na samodzielnie buchaltera-korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow. Oflery pod „Buchalter-praktyk” w administracji niniejszego pisma.

Ogłoszenia drobne:

A.A.A.A. Zapełnia wy-
przedają mebli
stolarsko-tapicerskie po cenie niższej
kosztu z przyczyny zmiany lokalu.
Niebawem okazja. Nawrot 37. F.
Mikrzwski. 134—6A.A.A. Buchalter rutynowa-
ny b. urzędnik ban-
kowy, wychowaniec wyższej szkoły
handlowej, posiadający znajomość je-
zyków niemieckich poszukuje posady
Łaskawie zgłoszenia uprasza się na-
dyślać do Administracji „N. Kurjera”
Łódzkiego” pod „Buchalter-korespon-
dent”. 4504-4AIA! Meble różne sprzedam ta-
nio, łóżka, materace, szafy,
otomany, bielizniarki, kredensy,
stół, krzesła, lustro, biurko, figury
różne drobiazgi. Piotrkowska 209—
parter. 274—1Zagraniczne piękne wózekowe
zakłady, sprzedajemy bajecznie
tanie, bo okazjnie nabyte, Piotrkow-
ska 132 m. 15. 215—5Bardzo tanio meble z dwóch po-
koiów, oraz maszyna do szycia.
Widzewska 119—14 261—3Dla ludzi pracy wielka oszczęd-
ność! 5 lat można nosić ubranie
ze „Skóry-angielskiej” spodnie od
1. 95. Piotrkowska 145—34. 269—6Do sprzedania aniaser do pie-
ciokonnego motoru zupełnie no-
wy wiadomość: ul. Konstanyńska
18 na parterze w oficylnie
ostatnia sień. 3704—0Jednego przyzwolonego pana przy-
jmę na mieszkanie. Konstany-
nowska 33—7.Mechaniczna pończoszarnia
poszukuje robotników
Zgłaszać się do fabryki, Przejazd 39.Poszukuję pożyczki od 8 do 10
tysięcy rubli na nowy dom przy
ul. Warszawskiej w Pabjanicach, na
1-szy numer hypoteki po Towarzy-
stwie. Dom oszacowany na 28,000
rubli, dochodu daje 2,000 rubli rocznie
Ktoby chciał pożyczyc niech na-
deśle wiadomość do „N. Kurjera”
Łódzkiego” Zachodnia 37 pod „Ośm
tysięcy”Poszukuje pokoju z całodziennym
utrzymaniem, przy inteligent-
nej rodzinie. Oferty Biuro Bromleń
Piotrkowska 81. „M. M.” 272—3Zaginęły dwa weksle po 50 rubli
wystawione przez Wojciecha Wró-
blewskiego na zlecenie Antoniego
Wróblewskiego. 280—2Zagraniczne paszporty załatwia
prędko i tanio M. Marszak ul.
Długa 21, mieszk. 17. 2231-39Zaginął paszport, wydany z gminy
Krokocice, pow. sieradzkiego
gub. kaliskiej na imię Karoliny Kuro-
252—3Zaginął paszport, wydany z gminy
Krokocice, pow. sieradzkiego
gub. kaliskiej, na imię Anastazji Wita-
szewskiej. 273—3Zaginął paszport, wydany z magi-
stratu m. Łodzi na imię Broni-
sława Bienkowskiego. 273—3Zaginęła karta od paszportu, wy-
dana z fabryki Rotszyda na imię
Augusta Pajk. 275—1Zaginęła karta od paszportu, wy-
dana z fabryki Rottenberga
Chodorowa na imię Władysława Ma-
kowi. 276—1Zaginęła karta od paszportu, wy-
dana z fabryki Szwajgerta na
imię Roberta Ber. 283—1

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handel,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”